

# K.M.S, Labirynt, w którym mamy siebie

Jesteśmy tymi co nie dali się zniszczyć przez charaktery  
choć tak wiele nas dzieli w tym świecie przeżyć  
im więcej chcemy tym bardziej szczyty się los do nas  
myśląc że niemi na słowa damy się pokonać  
nie mamy granic o czym przekonaliśmy się nie raz  
razem tu wygrywamy, sięgamy piekła czy nieba  
i to nic nie da, palimy mosty niewiernych  
którzy mówili że nie mamy między sobą chemii  
Co może sprawić że zostawiłbym Cię samą  
musiałby los nas zabić, ciesząc się karmą  
i to ostatnio niebanalne uspokoić nerwy  
ale są chwile z których dalej możemy się cieszyć  
są te momenty które zamieniają sny w prawdziwe chwile  
to ma znaczenie prawie tak ważne jak dźwięki liter  
przy długopisie i kartce spędzam tą noc chociaż  
dalej głupi los przyciąga z wątpliwością wzrok mój

Serca przesiąknięte smutkiem skutkiem jest ta bliskość w nas  
to jak zamknąć gdzieś na kłódkę dwie postacie które zmienił czas  
poskradał myśli w nas już dawno los choć jest na tarczy  
natarczywy by móc nas zabić chociaż nic nie znaczy my znaczymy  
tu więcej niż te kilka granic które chciałyby pozbawić marzeń nas  
chcą nam zniszczyć plany  
ale my zaplątani gdzieś w emocjonalny wir  
rzucamy światu błędną nić by błędziła w nim nawet  
jeśli dostanę propozycję życia w niebie to  
wolać iść przez labirynt w którym wciąż mamy siebie  
i nie poleć tak jak Ikar by się sparzyć to jest  
misja dwóch postaci by nie przestawały walczyć  
i nie przedstawiały żadnych maratonów kukułkowych  
bo jesteśmy wyborami nas samych a nie obcych  
Ty jesteś zorzą polarną wszystkie kolory na ziemi  
malujesz mi swoją wyobraźnią i nie może się to zmienić